



MEMORIA

PAMIĘĆ • HISTORIA • EDUKACJA



ŚLADAMI RODZINNEJ HISTORII ZAPISANEJ W LISTACH

FOTOGRAFIE Z
OBŁAWY
„ZIELONEGO
BILETU” –
UNIKALNY
REPORTAŻ
POWRACA Z
NIEPAMIĘCI

43. POSIEDZENIE
MIĘDZYNARODOWEJ
RADY
OŚWIĘCIMSKIEJ

NAGRODA
PILECKIEGO –
ZGŁOSZENIA DO
30 CZERWCA

MEDALE
„POWSTANIE
W GETCIE
WARSZAWSKIM”
I NAGRODA
IM. MARKA
EDELMANA

SPIS TREŚCI

FOTOGRAFIE Z OBŁAWY „ZIELONEGO BILETU” –
UNIKALNY REPORTAŻ POWRACA Z NIEPAMIĘCI

ŚLADAMI RODZINNEJ
HISTORII ZAPISANEJ W LISTACH

43. POSIEDZENIE
MIĘDZYNARODOWEJ RADY OŚWIĘCIMSKIEJ

OD MORALNEGO PARALIŻU DO DZIAŁANIA:
CZEGO NAUCZYŁO MNIE AUSCHWITZ
O UWIKŁANIU MEDYCyny W ZBRODNI

NAGRODA PILECKIEGO.
ZGŁOSZENIA DO 30 CZERWCA

PROGRAM STYPENDIALNY
CONNY KRISTEL FELLOWSHIP

MEDALE „POWSTANIE W GETCIE WARSZAWSKIM”
I NAGRODA IM. MARKA EDELMANA

WEBINAR: INTEGRACJA DANYCH
DOTYCZĄCYCH HOLOKAUSTU POMIĘDZY INSTYTUCJAMI

„MIŁA – STAN RZECZY”

Zachęcam wszystkich do współpracy z nami. Prosimy o informacje i sygnały o wydarzeniach, projektach, publikacjach, wystawach, konferencjach czy badaniach, o których powinni dowiedzieć się nasi czytelnicy.

Nasz e-mail: memoria@auschwitz.org

Będziemy wdzięczni za promowanie miesięcznika w mediach społecznościowych.

Paweł Sawicki, Redaktor Naczelny

Wszystkie wydania: memoria.auschwitz.org

FOTOGRAFIE Z OBŁAWY „ZIELONEGO BILETU”. UNIKALNY REPORTAŻ POWRACA Z NIEPAMIĘCI

Nowa wystawa w paryskim Mémorial de la Shoah – Images of the “Green Ticket” Roundup. An Exceptional Discovery for History [Zdjęcia z obławy „zielonego biletu” – wyjątkowe odkrycie historyczne] – prezentuje niezwykły zbiór fotografii dokumentujących jedną z pierwszych masowych akcji aresztowań Żydów w okupowanej przez Niemców Francji. Wystawa, otwarta od 10 maja do 31 grudnia 2026 roku, wpisuje się w obchody 85. rocznicy obławy z 14 maja 1941 roku.



IMAGES
DE LA RAFLE
DU « BILLET
VERT »

EXPOSITION
DU 10 MAI
AU 31 DÉC.
2026

UNE DÉCOUVERTE
EXCEPTIONNELLE
POUR L'HISTOIRE



Inspiracją do stworzenia wystawy stało się odkrycie pięciu stykówek fotograficznych zawierających 98 zdjęć. Tylko nieliczne z nich były wcześniej znane badaczom i publikowane – pozostałe przez dziesięciolecia leżały w zapomnieniu. Wspólnie tworzą one kompletny reportaż fotograficzny z tzw. obławy „zielonego biletu”, zarządzanej przez niemieckie władze okupacyjne i przeprowadzonej przez administrację francuską.

Nazwa obławy pochodzi od zielonych blankietów wezwań, które francuska

Inspiracją do stworzenia wystawy stało się odkrycie pięciu stykówek fotograficznych zawierających 98 zdjęć. Tylko nieliczne z nich były wcześniej znane badaczom i publikowane – pozostałe przez dziesięciolecia leżały w zapomnieniu. Wspólnie tworzą one kompletny reportaż fotograficzny z tzw. obławy „zielonego biletu”, zarządzanej przez niemieckie władze okupacyjne i przeprowadzonej przez administrację francuską.

Nazwa obławy pochodzi od zielonych blankietów wezwań, które francuska policja rozsyłała do mieszkających w Paryżu Żydów o obcym obywatelstwie. Między 9 a 13 maja 1941 roku nakaz stawienia się w dniu 14 maja otrzymało 6 494 mężczyzn. Mieli oni przybyć z dokumentami tożsamości i w towarzystwie członka rodziny lub znajomego. Wielu z nich podporządkowało się, wierząc, że wezwanie dotyczy uregulowania ich statusu prawnego. Aresztowano wówczas około 3 700 mężczyzn. W samej sali Gymnase Japy zgromadzono ich blisko 800, a następnie przetransportowano na dworzec Austerlitz i wywieziono do obozów w Pithiviers i Beaune-la-Rolande.

Fotografie ukazują nie tylko aresztowanych mężczyzn, ale także towarzyszące im tego dnia kobiety i dzieci – niosące walizki, czekające, żegnające się lub próbujące zrozumieć to, co się wokół nich dzieje. Ich los stanowi istotną część tej historii. Internowanie mężczyzn oznaczało dla ich rodzin utratę źródła utrzymania, strach, izolację i niepewność. Rok później wiele kobiet i dzieci obecnych podczas obławy „zielonego biletu” również stało się ofiarami wielkiej łapanki Vel d’Hiv z 16 i 17 lipca 1942 roku.

Wystawa przybliży także kulisy badań, które pozwoliły ustalić tożsamość autora zdjęć – Harry’ego Cronera, berlińskiego fotografa służącego w kompanii propagandowej Wehrmachtu w latach 1940–1941. Ten kontekst ma kluczowe znaczenie. Zdjęcia nie zostały wykonane z neutralnej perspektywy. Powstały wewnątrz niemieckiego aparatu wojskowego i propagandowego, zanim cenzura wybrała materiał dopuszczony do publikacji. Oglądanie ich dzisiaj wymaga więc zarówno ogromnego wyczucia historycznego, jak i wrażliwości etycznej.

Biografia Cronera dodaje do tej historii kolejną, skomplikowaną warstwę. Urodzony w Berlinie w 1903 roku, pracował jako fotograf portretowy, zanim powołano go do Wehrmachtu. Później uznano jednak Cronera za niezdolnego do służby wojskowej, gdy dowództwo odkryło, że jego ojciec był Żydem. W 1943 roku został aresztowany ze względu na żydowskie pochodzenie, a w 1944 roku internowano go w obozie pracy we Francji. Po wojnie wrócił do Berlina, gdzie zyskał uznanie jako fotograf prasowy. W 1989 roku przekazał swoje archiwum fotograficzne miastu Berlin.

Fakt, że zachowała się nienaruszona, surowa sekwencja zdjęć, pozwala historykom i zwiedzającym wystawę dostrzec coś więcej niż tylko ocenzurowany produkt propagandy. Ukazuje ona chwile rozstania, lęku, upokorzenia oraz systemowej przemocy urzędniczej. Przywraca także podmiotowość konkretnym ludziom, którzy ucierpieli w wyniku tej pierwszej masowej łapanki Żydów we Francji –

ŚLADAMI RODZINNEJ HISTORII ZAPISANEJ W LISTACH

Po śmierci mojej ciotki Esther, która zmarła w Nowym Jorku w 2004 roku, jej dzieci – a moi kuzyni – znalazły pudetko z przechowywanymi przez nią listami. Pisali je jej rodzice, moi dziadkowie, od stycznia 1939 do sierpnia 1942 roku, Adresatami była trójka z ich pięciorga dzieci, którą zdołali wystać do Anglii.

Dwoje z nich – mój ojciec Nathan oraz ciotka Esther (to ona zachowała korespondencję do całej trójki) – wyjechało 5 stycznia 1939 roku w ramach Kindertransportu. Trzecia z rodzeństwa, Lottie, dotarła do Anglii w czerwcu 1939 roku, gdy tylko udało jej się zdobyć posadę pielęgniarki praktykantki w Biggleswade Isolation Hospital, w placówce dla chorych na raka płuc.

W maju 1939 roku moich dziadków wypędzono z ich domu w bawarskim Sassanfahrt do pobliskiego Bambergu. Stamtąd, do lipca 1939 roku, udało im się nielegalnie przedostać wraz z dwojgiem pozostałych, najmłodszych dzieci do Brukseli. Ucieczka z Niemiec pochłonęła ich i tak już mizerne zasoby; żyli w ubóstwie, polegając na wsparciu żydowskich organizacji dobroczynnych oraz na tym, co zdołali im przysłać z Anglii ich nastoletnie dzieci. Jak świadczy korespondencja, ich liczne próby opuszczenia kontynentu zakończyły się fiaskiem.

Kolejny etap ich tułaczki przypadł na maj 1940 roku, kiedy uciekając przed natarciem armii niemieckiej, przedostali się z Belgii do południowej Francji. Tam wkrótce ich ujęto i rozdzielono. Babcia, Minna Merel, wraz z dwiema małymi córkami trafiła do owianego złą sławą obozu internowania w Rivesaltes (we Francji Vichy), gdzie zmarła w maju 1941 roku. Pochowano ją w oznaczonym grobie w pobliskim Perpignan. W 1979 roku mój ojciec Nathan udał się tam, by doprowadzić do ekshumacji jej szczątków. Podczas przejmującej, nocnej uroczystości, w obecności żyjących potomków, babcia spoczęła na starożytnym cmentarzu żydowskim na Górze Oliwnej w Jerozolimie.

Po śmierci matki Sophie i Jenny zostały przemycone z obozu Rivesaltes przez podziemną organizację OSE i umieszczone w ośrodku dla dzieci uchodźców w Chateau du Couret. Później znajdowały schronienie w chrześcijańskich rodzinach i instytucjach, aż do 1943 roku, kiedy udało się je przenieść do bezpiecznej Szwajcarii, gdzie opiekę nad nimi przejęły tamtejsze gminy żydowskie.

Dziadek Samuel był wielokrotnie przenoszony między różnymi obozami pracy; wysłano go też do pracy w kopalni. Pod koniec sierpnia 1942 roku trafił do Drancy pod Paryżem, a stamtąd do Auschwitz, co potwierdziliśmy wiele lat później w Yad Vashem. Do 24 sierpnia Samuel wciąż wysyłał listy i pocztówki do dzieci w Anglii. Sądzimy, że został zamordowany w komórce gazowej tuż po przybyciu do obozu, 28 sierpnia 1942 roku, ponieważ jego nazwisko widnieje w Kalendarzu Wydarzeń w KL Auschwitz pod tą właśnie datą.

Oryginalne listy i pocztówki znajdują się obecnie w archiwum Instytutu Yad Vashem w



Dwoje z nich – mój ojciec Nathan oraz ciotka Esther (to ona zachowała korespondencję do całej trójki) – wyjechało 5 stycznia 1939 roku w ramach Kindertransportu. Trzecia z rodzeństwa, Lottie, dotarła do Anglii w czerwcu 1939 roku, gdy tylko udało jej się zdobyć posadę pielęgniarki praktykantki w Biggleswade Isolation Hospital, w placówce dla chorych na raka płuc.

W maju 1939 roku moich dziadków wypędzono z ich domu w bawarskim Sassanfahrt do pobliskiego Bambergu. Stamtąd, do lipca 1939 roku, udało im się nielegalnie przedostać wraz z dwojgiem pozostałych, najmłodszych dzieci do Brukseli. Ucieczka z Niemiec pochłonęła ich i tak już mizerne zasoby; żyli w ubóstwie, polegając na wsparciu żydowskich organizacji dobroczynnych oraz na tym, co zdołali im przysłać z Anglii ich nastoletnie dzieci. Jak świadczy korespondencja, ich liczne próby opuszczenia kontynentu zakończyły się fiaskiem.

Kolejny etap ich tułaczki przypadł na maj 1940 roku, kiedy uciekając przed natarciem armii niemieckiej, przedostali się z Belgii do południowej Francji. Tam wkrótce ich ujęto i rozdzielono. Babcia, Minna Merel, wraz z dwiema małymi córkami trafiła do owianego złą sławą obozu internowania w Rivesaltes (we Francji Vichy), gdzie zmarła w maju 1941 roku. Pochowano ją w oznaczonym grobie w pobliskim Perpignan. W 1979 roku mój ojciec Nathan udał się tam, by doprowadzić do ekshumacji jej szczątków. Podczas przejmującej, nocnej uroczystości,



Instalacja 1: 200 masek

Stworzyłam instalację, wykorzystując kopie oryginalnych listów. Przetworzyłam je w formę negatywu, a następnie wykonałam około 200 papierowych masek naturalnej wielkości. Za pierwowzór posłużyły twarze mojego syna i córki – maski te mają uosabiać ich pradziadka i prababkę. Elementy instalacji mogą być mocowane do ścian lub podwieszane pod sufitem.

Instalacja 2: Nakryty stół

Ukończyłam drugą instalację – jest to stół nakryty zastawą, w której na talerze naniesiono fotografie z lat 30. XX wieku. Obrus zdobią teksty zaczerpnięte z listów w językach hebrajskim i angielskim oraz w oryginale po niemiecku. Na stole spoczywa także nawiązująca do całości, wykonana ręcznie ceramiczna książka.

Instalacja 3: Dwoje dzieci (Kinder)

Ta instalacja składa się z dwóch naturalnej wielkości figur małych dziewczynek – „dzieci” (Kinder) – ubranych w stroje pokryte kopiami wybranych listów.

Instalacja 1: 200 masek

Stworzyłam instalację, wykorzystując kopie oryginalnych listów. Przetworzyłam je w formę negatywu, a następnie wykonałam około 200 papierowych masek naturalnej wielkości. Za pierwowzór posłużyły twarze mojego syna i córki – maski te mają uosabiać ich pradziadka i prababkę. Elementy instalacji mogą być mocowane do ścian lub podwieszane pod sufitem.

Instalacja 2: Nakryty stół

Ukończyłam drugą instalację – jest to stół nakryty zastawą, w której na talerze naniesiono fotografie z lat 30. XX wieku. Obrus zdobią teksty zaczerpnięte z listów w językach hebrajskim i angielskim oraz w oryginale po niemiecku. Na stole spoczywa także nawiązująca do całości, wykonana ręcznie ceramiczna książka.

Instalacja 3: Dwoje dzieci (Kinder)

Ta instalacja składa się z dwóch naturalnej wielkości figur małych dziewczynek – „dzieci” (Kinder) – ubranych w stroje pokryte kopiami wybranych listów.

43. POSIEDZENIE MIĘDZYNARODOWEJ RADY OŚWIĘCIMSKIEJ

W Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN 12 maja 2026 r. odbyło się 43. posiedzenie Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej. Obradom przewodniczył prof. Dariusz Stola.

W posiedzeniu wziął udział wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Marek Krawczyk, który odznaczył złotym medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” członkinię Rady i Ocalałą z Holokaustu, panią Adę Willenberg.

Członkowie MRO minutą ciszy uczcili pamięć zmarłego 10 maja Abrahama Foxmana, wieloletniego dyrektora Ligi Przeciw Zniestawianiu, zaangażowanego w walkę z antysemityzmem oraz dialog chrześcijańsko-żydowski.

Dyrektor Piotr M.A. Cywiński w podsumowaniu wydarzeń w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau z ostatnich sześciu miesięcy podkreślił, że frekwencja wróciła do poziomu sprzed pandemii. Skutecznie wprowadzono obowiązek rezerwacji kart wstępu dla odwiedzających indywidualnych wyłącznie na stronie visit.auschwitz.org.

– Jeszcze niedawno ogromnym problemem było przywożenie za bardzo wysoką opłatą przez różne firmy z Krakowa odwiedzających we wczesnych godzinach porannych i ustawianie ich w kolejce po karty wstępu. Teraz udało się zatrzymać te nieuczciwe praktyki, a frekwencja w żaden sposób na tym nie ucierpiła. Bardzo ważne było dla nas wyeliminowanie tego procederu – podkreślił dyrektor Cywiński.

Rozwija się zwiedzanie online, z którego coraz częściej zaczynają korzystać przedstawiciele dużych międzynarodowych firm. W ubiegłym roku wśród jego uczestników znaleźli się także m.in. ministrowie odpowiedzialni za kulturę w landach niemieckich, europarlamentarzyści czy też – w jednorazowym bezprecedensowym wydarzeniu – ok. 200 tysięcy włoskich uczniów jednocześnie zwiedzających zdalnie Miejsce Pamięci.

Wśród najważniejszych wydarzeń, które odbyły się w Muzeum, dyrektor wymienił m.in. 81. rocznicę wyzwolenia obozu, podczas której podtrzymano tradycję unikania wystąpień politycznych.

– Ta decyzja została bardzo dobrze odebrana na całym świecie. Po raz pierwszy w styczniu zaprosiliśmy do udziału w obchodach także aktora, w którego interpretacji zabrzmiały słowa świadka historii. Michał Żebrowski przeczytał fragment obozowych zapisków Zatlmena Gradowskiego. Była to udana próba, którą będziemy chcieli kontynuować na przyszłych rocznicach – podkreślił Piotr Cywiński.

Dyrektor podkreślił też znakomitą współpracę z Telewizją Polską, dzięki której profesjonalny sygnał telewizyjny jest dostępny dla odbiorców na całym świecie. O znaczeniu produkcji telewizyjnej świadczy fakt, że przekaz z 80. rocznicy wyzwolenia Auschwitz dotarł na żywo do co najmniej 950 milionów osób, nie uwzględniając transmisji internetowych.

Mówiąc o działaniach edukacyjnych, dyrektor podkreślił ogromne znaczenie nowej siedziby





Trudno nam sobie wyobrazić pracę bez tej infrastruktury, także bez naszego nowego hostelu, który znakomicie wspiera działania Centrum. To narzędzia, które wzniosły poziom działań edukacyjnych na nieosiągalną dotychczas skalę – powiedział Piotr Cywiński.

W sprawozdaniu Dyrektor mówił także o nowych wydawnictwach Muzeum. W 2025 r. Muzeum wydało 116 tytułów w 16 językach, z czego 15 to zupełnie nowe publikacje. Łączna sprzedaż przekroczyła 372 tysiące egzemplarzy, w ogromnej większości na miejscu. Publikacje są dostępne także w księgarni internetowej.

Dyrektor opowiadał również o otwartej pod koniec ubiegłego roku trzeciej części nowej wystawy głównej Muzeum, poświęconej doświadczeniu więźniów obozu.
– Przez wielu dobrze oceniany jest minimalizm tej ekspozycji: fakt, że nie jest to monografia tematu, która zajmuje całe ściany, ale wystawa dotykająca wyłącznie najważniejszych kwestii

Trudno nam sobie wyobrazić pracę bez tej infrastruktury, także bez naszego nowego hostelu, który znakomicie wspiera działania Centrum. To narzędzia, które wzniosły poziom działań edukacyjnych na nieosiągalną dotychczas skalę – powiedział Piotr Cywiński.

W sprawozdaniu Dyrektor mówił także o nowych wydawnictwach Muzeum. W 2025 r. Muzeum wydało 116 tytułów w 16 językach, z czego 15 to zupełnie nowe publikacje. Łączna sprzedaż przekroczyła 372 tysiące egzemplarzy, w ogromnej większości na miejscu. Publikacje są dostępne także w księgarni internetowej.

Dyrektor opowiadał również o otwartej pod koniec ubiegłego roku trzeciej części nowej wystawy głównej Muzeum, poświęconej doświadczeniu więźniów obozu. – Przez wielu dobrze oceniany jest minimalizm tej ekspozycji: fakt, że nie jest to monografia tematu, która zajmuje całe ściany, ale wystawa dotycząca wyłącznie najważniejszych kwestii związanych z więźniami Auschwitz – podkreślił Piotr Cywiński. Zapowiedział, że podróżująca ekspozycja „Auschwitz. Nie tak dawno. Nie tak daleko”, przygotowana wspólnie z firmą Musealia, będzie od stycznia 2027 r. pokazywana przez ponad dwa lata w United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie.

Dyrektor mówił też o pozyskaniu przez Muzeum wyjątkowego, oryginalnego dokumentu autorstwa Ocalałego z Auschwitz, Alfreda Kantora, który został deportowany do obozu z getta w Theresienstadt pod koniec 1943 r. "Dziennik Alfreda Kantora", jego rysunki i zapiski, które powstawały zarówno w obozie, jak i już po wojnie, stanowią niezwykle świadectwo utrwalone w formie wizualnej, dotyczące Zagłady i doświadczenia więźnia.

Następnie Piotr Cywiński mówił o zaangażowaniu Fundacji Auschwitz-Birkenau w zakup dużej części kolekcji oryginalnych dokumentów, które wcześniej zostały wystawione na sprzedaż w jednym z niemieckich domów aukcyjnych. Dzięki współpracy z władzami landowymi udało się szybko przejąć dużą część tego zbioru. Dokumenty trafią do tych Miejsc Pamięci, z którymi są związane.

Opisując postępy prac konserwatorskich, dyrektor mówił między innymi o konserwacji murowanych budynków na terenie byłego obozu Auschwitz II-Birkenau, w tym o zakończeniu konserwacji najstarszej obozowej łaźni, a także o zabezpieczeniu murów oporowych wokół budynku pierwszego krematorium i komory gazowej na terenie byłego obozu Auschwitz I.

Podczas posiedzenia Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej omawiano postępy prac przy tworzeniu nowego budynku muzealnego i wystawy głównej oraz upamiętnienia na terenie byłego niemieckiego ośrodka zagłady w Treblince.

W jednej z przyjętych uchwał Międzynarodowa Rada Oświęcimska wyraziła uznanie dla działań Międzynarodowej Rady Treblinki, a także wezwała do realizacji postawionych przez nią wniosków, w tym do niezwłocznego usunięcia napisów dotyczących Jedwabnego i Radziłowa z kamieni upamiętniających społeczność zamordowane w Treblince.

W innej uchwale Międzynarodowa Rada Oświęcimska wezwała władze państwowe i samorządowe do zatrzymania haniebnych prób fałszowania prawdy historycznej w bezpośrednim otoczeniu Miejsca Pamięci w Jedwabnem, które przeczą rzetelnym ustaleniom historyków, w szczególności tym dokonany przez Instytut Pamięci Narodowej w

OD MORALNEGO PARALIŻU DO DZIAŁANIA: CZEGO NAUCZYŁO MNIE AUSCHWITZ O UWIKŁANIU MEDYCYNY W ZBRODNI

Fundacja Fellowships at Auschwitz for the Study of Professional Ethics (FASPE) promuje odpowiedzialność etyczną wśród liderów współczesnych grup zawodowych. Realizuje to m.in. poprzez coroczne programy stypendialne, szkolenia oraz sympozja. Każdego roku FASPE przyznaje od 80 do 90 stypendiów studentom studiów podyplomowych oraz osobom rozpoczynającym karierę w sześciu dziedzinach: biznesie, teologii, projektowaniu i technologii, dziennikarstwie, prawie oraz medycynie. Programy stypendialne opierają się na intensywnych wyjazdach studyjnych do Niemiec i Polski, obejmujących wizyty w Miejscu Pamięci Auschwitz oraz innych lokalizacjach związanych z działalnością przedstawicieli różnych grup zawodowych w czasach narodowego socjalizmu. To właśnie tam stypendyści analizują – często zaskakująco przyziemne i bliskie im samym – motywacje oraz procesy decyzyjne osób wykonujących te same zawody w okresie Trzeciej Rzeszy. Taka analiza ma skłaniać do przemyśleń nad rolą etyki w ich własnym życiu zawodowym, a siła autentycznych miejsc pozwala odnieść historię do współczesności, nadając refleksji nad etyką głęboki, osobisty wymiar.

W każdym numerze, miesięcznik „Memoria” publikuje tekst jednego ze stypendystów. Prace te odzwierciedlają unikalne podejście FASPE do etyki zawodowej i podkreślają, jak bardzo współczesny świat potrzebuje rzetelnej refleksji nad etyką.

„Dlatego wolę zrezygnować z objęcia tego stanowiska, choć odpowiada ono moim zamiłowaniom i kompetencjom, niż miałbym zdradzić własne przekonania; nie chcę też, by moje milczenie utwierdzało innych w opinii na mój temat, która byłaby niezgodna z prawdą” – Otto Kraymer (1933)¹.

Rosnące uczucie grozy ścisnęło mi żołądek, gdy wpatrywałem się w przejmujące oczy dziewczynki na fotografii wiszącej na ścianie berlińskiego szpitala Charité, wyobrażając sobie brutalny los, jaki ostatecznie ją spotkał. Ingeborg była niemieckim dzieckiem; na skutek urazowego uszkodzenia mózgu cierpiała na zaburzenia neurologiczne i psychiczne. Przyszło jej żyć w czasach nazistowskiego reżimu, który systematycznie mordował osoby niepełnosprawne w ramach niestawnego programu T4: systemu ośrodków „eutanzji”, których celem była eliminacja „życia niewartego życia”². Przyglądając się czarno-białej fotografii tej poważnej dziewczynki z grzywką, ubranej w bluzkę w kwiaty, widziałem w Ingeborg dziecko jak każde inne, które mógłbym spotkać tamtego letniego dnia w Berlinie – ot, malucha niewinnie trzymającego mamę za rękę. Bezpośrednio nad jej portretem umieszczono zdjęcie Hansa Heinze, niemieckiego psychiatry nadzorującego akcję uśmiercania w Brandenburgu, gdzie Ingeborg wysłano na śmierć w komorze gazowej. Prawdopodobnie po zabójstwie jej mózg trafił do kolekcji materiałów do badań psychiatrycznych.



„Dlatego wolę zrezygnować z objęcia tego stanowiska, choć odpowiada ono moim zamiłowaniom i kompetencjom, niż miałbym zdradzić własne przekonania; nie chcę też, by moje milczenie utwierdzało innych w opinii na mój temat, która byłaby niezgodna z prawdą” – Otto Kraymer (1933)¹.

Rosnące uczucie grozy ścisnęło mi żołądek, gdy wpatrywałem się w przejmujące oczy dziewczynki na fotografii wiszącej na ścianie berlińskiego szpitala Charité, wyobrażając sobie brutalny los, jaki ostatecznie ją spotkał. Ingeborg była niemieckim dzieckiem; na skutek urazowego uszkodzenia mózgu cierpiła na zaburzenia neurologiczne i psychiczne. Przyszło jej żyć w czasach nazistowskiego reżimu, który systematycznie mordował osoby niepełnosprawne w ramach nieludzkiego programu T4: systemu ośrodków „eutanzji”,

spodziewałem się, jak potężnym wstrząsem dla mojej wrażliwości moralnej okaże się ta podróż.

W ciągu dwóch tygodni odwiedziłem miejsca takie jak komora gazowa w Brandenburgu czy baraki w Auschwitz, służące dziś za przestrzeń wystawienniczą dokumentującą dokonane tam zbrodnie. Kierowany instynktem wyostrzonym podczas studiów medycznych – by w imię jasności intelektualnej tłumić emocje – starałem się zachować chłodny obiektywizm i akademicką ciekawość. Zawsze szczyłem się umiejętnością władania słowem niczym bronią i tarczą, które chroniły mnie przed moralnym chaosem; uważałem je za narzędzie pozwalające uporządkować etyczne zawłóści świata. Jednak, gdy stanąłem na obozowej rampie, zaledwie kilka metrów od miejsca, gdzie osiemdziesiąt lat wcześniej lekarz SS posyłał ludzi do komór gazowych, zabrakło mi słów. Patrzyłem z niemyim niedowierzaniem na fotografie małych dzieci, takich jak Ingeborg, które kurczowo trzymały się matek, nieświadome, że są prowadzone na śmierć. Poczulem moralny bezwład, nie potrafiąc pojąć, jak ktokolwiek – a najmniej lekarz – mógł uczestniczyć w takim barbarzyństwie. Łkając cicho pośrodku ogromnego obozu, uległem paraliżującemu poczuciu klęski w starciu z gigantyczną machiną zagłady, która w imię ideologii pochłonęła miliony istnień. Co mogłaby zmienić moja indywidualna forma oporu wobec systemu tak skutecznie zaprojektowanego do realizacji własnego programu?

Przez kilka tygodni po powrocie z Polski pozostawałem w stanie moralnego odrętwienia, niezdolny pojąć, jak mogło dojść do Auschwitz, podczas gdy lekarze przyglądali się temu biernie lub – co gorsza – gorliwie w tym uczestniczyli. Gdy zacząłem odtwarzać w pamięci sceny z własnych praktyk klinicznych, ogarnęło mnie niepokojące poczucie znajomości sytuacji, podszyte beznadzieją płynącą z mojego dotychczasowego milczenia. Widziałem z przerażeniem rezydenta, który po brutalnym uciskaniu brzucha pacjenta w celu sprawdzenia objawów zapalenia pęcherzyka żółciowego, chłodno informował zwijającego się z bólu człowieka o planowanym wycięciu narządu. Słyszałem kolegę ze studiów, który przyłączał się do chóru rezydentów krytykujących krewną pacjentki walczącej o lepszą opiekę dla matki, gdy możliwości leczenia były ograniczone. Uśmiechałem się półgębkiem, gdy ordynator przewracał oczami na widok nazwiska pacjenta znanego z tego, że jest „trudny”. Moja rola jako studenta przypominała rolę muchy: nieistotnej, irytującej, zepchniętej na samo dno hierarchii w królestwie medycyny. Zabranie głosu, nawet anonimowo, często oznaczało narażenie się na utratę reputacji – jeśli nie w zespole, to w oczach rówieśników, którzy uznaliby to za słabość i niezdolność do pracy pod presją. Przekaz był jasny: jeśli chcesz odnieść sukces, musisz wiedzieć, kiedy pogodzić się z rzeczywistością i milczeć.

„Czy ktoś chciałby się czymś podzielić?” – zapytał jeden z wykładowców FASPE podczas spotkania absolwentów, chcąc dowiedzieć się, jak po czasie odnosimy bieżące wydarzenia do doświadczenia Auschwitz. Podczas gdy inni opowiadali o swoim gniewie, nadziejach i konstruktywnych sposobach na ukierunkowanie swoich emocji, ja milczałem, uświadamiając sobie, że wciąż nie znalazłem lekarstwa na własne poczucie bezsilności. Gorączkowo szukając antidotum na to duszące odrętwienie, przypomniałem sobie postawę Otto Krayera – niemieckiego lekarza, który otwarcie odmówił objęcia katedry po żydowskim koledze usuniętym z uczelni. Czyn Krayera był jednym z rzadkich przykładów moralnego sprzeciwu w środowisku akademickim Trzeciej Rzeszy. Nie zmieniło to jednak biegu zdarzeń – stanowisko i tak obsadzono innym profesorem, a Kreyer otrzymał zakaz pracy na niemieckich uniwersytetach. Niemniej z perspektywy historycznej podziwiamy go za to, że mimo ogromnych kosztów zawodowych, niezłomnie trwał przy własnych przekonaniach. Kreyer nie definiował swojej podmiotowości moralnej poprzez skuteczność działań, lecz poprzez zasady, których odważył się publicznie

spodziewałem się, jak potężnym wstrząsem dla mojej wrażliwości moralnej okaże się ta podróż.

W ciągu dwóch tygodni odwiedziłem miejsca takie jak komora gazowa w Brandenburgu czy baraki w Auschwitz, służące dziś za przestrzeń wystawienniczą dokumentującą dokonane tam zbrodnie. Kierowany instynktem wyostrzonym podczas studiów medycznych – by w imię jasności intelektualnej tłumić emocje – starałem się zachować chłodny obiektywizm i akademicką ciekawość. Zawsze szczyłem się umiejętnością władania słowem niczym bronią i tarczą, które chroniły mnie przed moralnym chaosem; uważałem je za narzędzie pozwalające uporządkować etyczne zawilości świata. Jednak, gdy stanąłem na obozowej rampie, zaledwie kilka metrów od miejsca, gdzie osiemdziesiąt lat wcześniej lekarz SS posyłał ludzi do komór gazowych, zabrakło mi słów. Patrzyłem

z niemym niedowierzaniem na fotografii małych dzieci, takich jak Ingeborg, które kurczowo trzymały się matek, nieświadome, że są prowadzone na śmierć. Poczułem moralny bezwład, nie potrafiąc pojąć, jak ktokolwiek – a najmniej lekarz – mógł uczestniczyć w takim barbarzyństwie. Łkając cicho pośrodku ogromnego obozu, uległem paraliżującemu poczuciu klęski w starciu

z gigantyczną machiną zagłady, która w imię ideologii pochłonięła miliony istnień. Co mogłaby zmienić moja indywidualna forma oporu wobec systemu tak skutecznie zaprojektowanego do realizacji własnego programu?

Przez kilka tygodni po powrocie z Polski pozostawałem w stanie moralnego odrętwienia, niezdolny pojąć, jak mogło dojść do Auschwitz, podczas gdy lekarze przyglądali się temu biernie lub – co gorsza – gorliwie w tym uczestniczyli. Gdy zacząłem odtwarzać w pamięci sceny z własnych praktyk klinicznych, ogarnęło mnie niepokojące poczucie znajomości sytuacji, podszyte beznadzieją płynącą z mojego dotychczasowego milczenia. Widziałem z przerażeniem rezydenta, który po brutalnym uciskaniu brzucha pacjenta w celu sprawdzenia objawów zapalenia pęcherzyka żółciowego, chłodno informował zwijającego się z bólu człowieka o planowanym wycięciu narządu. Słyszałem kolegę ze studiów, który przyłączał się do chóru rezydentów krytykujących krewną pacjentki walczącej o lepszą opiekę dla matki, gdy możliwości leczenia były ograniczone. Uśmiechałem się półgębkiem, gdy ordynator przewracał oczami na widok nazwiska pacjenta znanego z tego, że jest „trudny”. Moja rola jako studenta przypominała rolę muchy: nieistotnej, irytującej, zepchniętej na samo dno hierarchii w królestwie medycyny. Zabranie głosu, nawet anonimowo, często oznaczało narażenie się na utratę reputacji – jeśli nie w zespole, to w oczach rówieśników, którzy uznaliby to za słabość i niezdolność do pracy pod presją. Przekaz był jasny: jeśli chcesz odnieść sukces, musisz wiedzieć, kiedy pogodzić się z rzeczywistością i milczeć.

„Czy ktoś chciałby się czymś podzielić?” – zapytał jeden z wykładowców FASPE podczas spotkania absolwentów, chcąc dowiedzieć się, jak po czasie odnosimy bieżące wydarzenia do doświadczenia Auschwitz. Podczas gdy inni opowiadali o swoim gniewie, nadziejach i konstruktywnych sposobach na ukierunkowanie swoich emocji, ja milczałem, uświadamiając sobie, że wciąż nie znalazłem lekarstwa na własne poczucie bezsilności. Gorączkowo szukając antidotum na to duszące odrętwienie, przypominałem sobie postawę Otto Krayera – niemieckiego lekarza, który otwarcie odmówił objęcia katedry po żydowskim koledze usuniętym z uczelni. Czyn Krayera był jednym z rzadkich przykładów moralnego sprzeciwu w środowisku akademickim Trzeciej Rzeszy. Nie zmieniło to jednak biegu zdarzeń – stanowisko i



NAGRODA PILECKIEGO. ZGŁOSZENIA DO 30 CZERWCA

Do końca czerwca Instytut Pileckiego przyjmuje zgłoszenia do Międzynarodowej Nagrody im. Witolda Pileckiego. Konkurs, już po raz szósty, organizowany jest przy udziale Rodziny Patrona i w partnerstwie z Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Mogą w nim wziąć udział książki wydane w roku 2025 mieszczące się w trzech kategoriach: naukowa książka historyczna; reportaż historyczny lub biografia oraz książka dokumentująca przejawy działalności i relikty XX-wiecznych systemów totalitarnych we współczesnym świecie. Dopuszczone są publikacje w języku polskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

– Jesteśmy przekonani, że historia XX wieku, ukształtowana w dużym stopniu pod wpływem dwóch totalitaryzmów, nadal wywiera bardzo silny wpływ na naszą współczesność – mówi Karol Madaj, p.o. dyrektora Instytutu Pileckiego.

– Dlatego, jak co roku, już po raz szósty, konsekwentnie wybieramy i wskazujemy najlepsze książki poświęcone tej historii, głęboko wierząc, że pomogą nam one zrozumieć nie tylko przeszłość, ale i teraźniejszość. Patron Instytutu i Nagrody, Witold Pilecki, chociaż był przede wszystkim żołnierzem, jako autor raportu z Auschwitz jest także tym, który badał, a następnie opisywał i oznajmiał światu prawdę jako świadek najstraszliwszej maszyny zbrodni funkcjonującej w jego czasach. Dlatego postać i dzieło Pileckiego jest inspiracją dla wszystkich trzech kategorii Nagrody: naukowej, reporterskiej, ale także trzeciej, poświęconej tym zbrodniom, których jesteśmy świadkami obecnie, ale które mają swoje korzenie i źródło w XX-wiecznych totalitaryzmach – podkreśla Karol Madaj.

Nagroda im. Witolda Pileckiego ma charakter międzynarodowy. Zgłaszane mogą być pozycje wydane w językach: polskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Kapituła wybierze książki nominowane, których tytuły zostaną podane do publicznej wiadomości we wrześniu, a następnie spośród nich zostaną wybrani Laureaci oraz wyróżnieni. Ogłoszenie zwycięzców Konkursu oraz wręczenie nagród i wyróżnień nastąpi na podczas uroczystej Gali, która odbędzie się pod koniec roku w auli Instytutu Pileckiego.

Autorzy najlepszych książek otrzymają okolicznościowe statuetki oraz nagrody pieniężne. Laureaci w dwóch pierwszych kategoriach otrzymają nagrodę w wysokości 50 000 zł, a w trzeciej kategorii 25 000 zł.

W każdej z trzech kategorii przewidywane jest także wyróżnienie z nagrodą w wysokości 5000 zł.

Kategorie

Naukowa książka historyczna – najlepsza monografia lub synteza na temat doświadczenia krajów Europy Środkowo-

-Wschodniej w konfrontacji z totalitaryzmami w XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem Polski. Przy ocenie książek w tej kategorii

w sposób szczególny doceniane będą dobra dokumentacja, oryginalne interpretacje oraz atrakcyjny przekaz.

Reportaż historyczny – książka, która oferuje czytelnikowi wciągającą opowieść



Pilecki Book Award

Mogą w nim wziąć udział książki wydane w roku 2025 mieszczące się w trzech kategoriach: naukowa książka historyczna; reportaż historyczny lub biografia oraz książka dokumentująca przejawy działalności i relikty XX-wiecznych systemów totalitarnych we współczesnym świecie. Dopuszczone są publikacje w języku polskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

– Jesteśmy przekonani, że historia XX wieku, ukształtowana w dużym stopniu pod wpływem dwóch totalitaryzmów, nadal wywiera bardzo silny wpływ na naszą współczesność – mówi Karol Madaj, p.o. dyrektora Instytutu Pileckiego.

– Dlatego, jak co roku, już po raz szósty, konsekwentnie wybieramy i wskazujemy najlepsze książki poświęcone tej historii, głęboko wierząc, że pomogą nam one zrozumieć nie tylko przeszłość, ale i teraźniejszość. Patron Instytutu i Nagrody, Witold Pilecki, chociaż był przede wszystkim żołnierzem, jako autor raportu z Auschwitz jest także tym, który badał, a następnie opisywał i oznajmiał światu prawdę jako świadek najstraszliwszej maszyny zbrodni funkcjonującej w jego czasach. Dlatego postać i dzieło Pileckiego jest inspiracją dla wszystkich trzech kategorii Nagrody: naukowej, reporterskiej, ale także trzeciej, poświęconej tym zbrodniom, których jesteśmy świadkami obecnie, ale które mają swoje korzenie i źródło w XX-wiecznych totalitaryzmach – podkreśla Karol Madaj.

Nagroda im. Witolda Pileckiego ma charakter międzynarodowy. Zgłaszane mogą być pozycje wydane w językach: polskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Kapituła wybierze książki nominowane, których tytuły zostaną podane do publicznej wiadomości we wrześniu, a następnie spośród nich zostaną wybrani Laureaci oraz wyróżnieni. Ogłoszenie zwycięzców

Jak zgłosić książkę do konkursu?

Zgłoszenia mogą dokonać autorzy, wydawcy lub osoby prywatne, osoby fizyczne a także jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej poprzez przesłanie elektronicznej wersji książki do Instytutu Pileckiego na adres e-mail: nagroda@instytutpileckiego.pl Przy zgłoszeniu należy wskazać jedną z trzech kategorii konkursowych, w której zgłaszana jest książka.

Termin zgłoszeń upływa **30 czerwca 2026 roku**.

PROGRAM STYPENDIALNY CONNYY KRISTEL FELLOWSHIP

Program stypendialny EHRI-ERIC ułatwia międzynarodowy dostęp do szerokiej bazy archiwów i zbiorów poświęconych zagadnieniom Holokaustu, wspierając oraz stymulując badania i dokumentację na całym świecie. Inicjatywa ta jest skierowana do naukowców, archiwistów, bibliotekarzy, kuratorów oraz innych specjalistów zajmujących się tą tematyką. Stypendyści mogą samodzielnie zaplanować swoją podróż badawczą trwającą od jednego do sześciu tygodni, wybierając spośród sieci 25 wiodących instytucji przyjmujących w Europie, Izraelu i Stanach

Do programu można zgłaszać projekty obejmujące wszelkie aspekty historii Holokaustu: od okresu poprzedzającego Zagładę i narastania antysemityzmu, przez jego następstwa i dziedzictwo, aż po wyzwania związane z zarządzaniem archiwalnymi źródłami dotyczącymi Zagłady.

W ramach stypendium przyznawane są środki na pokrycie kosztów zakwaterowania i utrzymania, a także zwrot kosztów podróży do instytucji przyjmującej i z powrotem. Pobyt stypendialny musi zakończyć się przed 31 grudnia 2027 roku, a dokładny termin rozpoczęcia jest ustalany wspólnie przez stypendystę i instytucję przyjmującą. Należy pamiętać, że stypendium Conny Kristel Fellowship nie może być realizowane w instytucji zlokalizowanej w kraju stałego zamieszkania kandydata.

Nowe instytucje w sieci stypendialnej w 2026 roku

W tym roku sieć Conny Kristel Fellowship powiększyła się o cztery nowe instytucje przyjmujące. Po krótkiej przerwie do programu powróciło United States Holocaust Memorial Museum (Waszyngton), które dysponuje unikalnymi w skali światowej zbiorami dokumentującymi historię Zagłady. W tamtejszym repozytorium zgromadzono miliony dokumentów, artefaktów, fotografii, materiałów filmowych oraz relacji. Ta instytucja przyjmująca prowadzi rekrutację wyłącznie wśród osób posiadających status doktoranta.

Z kolei Archiwum Ghetto Fighters' House (Izrael) to dynamicznie rozwijający się ośrodek, w którego zasobach znajduje się szeroki wybór materiałów z okresu międzywojennego, czasów Zagłady oraz lat powojennych. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują unikatowe kolekcje poświęcone łódzkiemu gettu, warszawskiemu podziemiu i żydowskiemu ruchowi oporu.

The Wiener Library for the Study of the Nazi Era and the Holocaust przy Uniwersytecie Telawiwskim (Izrael) oferuje dostęp do bogatych zasobów źródeł archiwalnych, publikacji i baz danych dotyczących funkcjonowania struktur nazistowskich, społeczności żydowskich oraz rozwoju nowoczesnego antysemityzmu. Ze zbiorów tych mogą korzystać badacze z całego świata.

Instytut Historii i Kultury Europy Wschodniej im. Leibniza (GWZO) w Lipsku specjalizuje się w badaniach nad przemocą, pamięcią historyczną, historią mówioną oraz świadectwami ofiar, a także posiada rozbudowane zbiory biblioteczne poświęcone Zagładzie i dziejom Europy Wschodniej. Pobyt stypendialny w tej instytucji można połączyć z wizytą w jej nowym oddziale w Pradze.



Do programu można zgłaszać projekty obejmujące wszelkie aspekty historii Holokaustu: od okresu poprzedzającego Zagładę i narastania antysemityzmu, przez jego następstwa i dziedzictwo, aż po wyzwania związane z zarządzaniem archiwalnymi źródłami dotyczącymi Zagłady.

W ramach stypendium przyznawane są środki na pokrycie kosztów zakwaterowania i utrzymania, a także zwrot kosztów podróży do instytucji przyjmującej i z powrotem. Pobyt stypendialny musi zakończyć się przed 31 grudnia 2027 roku, a dokładny termin rozpoczęcia jest ustalany wspólnie przez stypendystę i instytucję przyjmującą. Należy pamiętać, że stypendium Conny Kristel Fellowship nie może być realizowane w instytucji zlokalizowanej w kraju stałego zamieszkania kandydata.

Nowe instytucje w sieci stypendialnej w 2026 roku

W tym roku sieć Conny Kristel Fellowship powiększyła się o cztery nowe instytucje przyjmujące. Po krótkiej przerwie do programu powróciło United States Holocaust Memorial Museum (Waszyngton), które dysponuje unikalnymi w skali światowej zbiorami dokumentującymi historię Zagłady. W tamtejszym repozytorium zgromadzono miliony dokumentów, artefaktów, fotografii, materiałów filmowych oraz relacji. Ta instytucja przyjmująca prowadzi rekrutację wyłącznie wśród osób posiadających status doktoranta.

Z kolei Archiwum Ghetto Fighters' House (Izrael) to dynamicznie rozwijający się ośrodek, w

MEDALE „POWSTANIE W GETCIE WARSZAWSKIM” I NAGRODA IM. MARKA EDELMANA

14 maja w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia Nagrody im. Marka Edelmana oraz Medalu „Powstanie w Getcie Warszawskim”. Wydarzenie miało na celu uhonorowanie osób działających na rzecz pamięci o historii Żydów, a także, w ramach Nagrody im. Marka Edelmana, osób zaangażowanych w dialog polsko-żydowski i przeciwdziałanie antysemityzmowi.

Medale „Powstanie w Getcie Warszawskim” przyznawane są od 1993 r. przez Stowarzyszenie Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej, osobom szczególnie zasłużonym dla zachowania pamięci o powstaniu w getcie warszawskim i historii polskich Żydów.

W 2021 r. Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce zostało zaproszone do współorganizowania uroczystości i kontynuowania tradycji wręczenia medali. Wyróżnienia trafiają do badaczy, edukatorów oraz osób działających społecznie na rzecz budowania świadomości historycznej i przeciwdziałania uprzedzeniom.

Wśród odznaczonych medalami znaleźli się:

Dorota Budzińska – działaczka społeczna z Dąbrowy Białostockiej, związana z inicjatywami edukacyjnymi i organizacjami zajmującymi się historią Żydów Podlasia. Nagrodę otrzymała za „wieloletnią działalność na rzecz zachowania pamięci o społeczności żydowskiej regionu oraz budowania dialogu międzykulturowego i edukacji młodzieży.”

Andrzej Golimont – varsavianista, badacz dziejów miasta, za „wiele lat pracy na rzecz ochrony dziedzictwa żydowskiego oraz upamiętniania historii wielokulturowej Warszawy i powstania w getcie warszawskim”.

Magdalena Gudzińska-Adamczyk – menedżerka kultury i działaczka społeczna, „za działalność społeczną i edukacyjną, za wrażliwość w budowaniu postaw otwartości, szacunku i odpowiedzialności społecznej”.

Jonathan Ornstein – dyrektor Jewish Community Centre (JCC) w Krakowie, jednej z najważniejszych instytucji na rzecz odbudowy społeczności żydowskiej w Polsce.

Ewa Prończuk – działaczka społeczna i wieloletnia członkini Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, za



Medale „Powstanie w Getcie Warszawskim” przyznawane są od 1993 r. przez Stowarzyszenie Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej, osobom szczególnie zasłużonym dla zachowania pamięci o powstaniu w getcie warszawskim i historii polskich Żydów.

W 2021 r. Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny w Polsce zostało zaproszone do współorganizowania uroczystości i kontynuowania tradycji wręczania medali. Wyróżnienia trafiają do badaczy, edukatorów oraz osób działających społecznie na rzecz budowania świadomości historycznej i przeciwdziałania uprzedzeniom.

Wśród odznaczonych medalami znaleźli się:

Dorota Budzińska – działaczka społeczna z Dąbrowy Białostockiej, związana z inicjatywami edukacyjnymi i organizacjami zajmującymi się historią Żydów Podlasia. Nagrodę otrzymała za „wieloletnią działalność na rzecz zachowania pamięci o społeczności żydowskiej regionu oraz budowania dialogu międzykulturowego i edukacji młodzieży.”

Andrzej Golimont – varsavianista, badacz dziejów miasta, za „wiele lat pracy na rzecz ochrony dziedzictwa żydowskiego oraz upamiętniania historii wielokulturowej Warszawy i powstania w getcie warszawskim”.

WEBINAR.

INTEGRACJA DANYCH O ZAGŁADZIE POMIĘDZY INSTYTUCJAMI

Czeski węzeł Europejskiej Infrastruktury Badań nad Holokaustem (EHRI-CZ) tworzy nowy portal badawczy, który za pośrednictwem jednego interfejsu połączy rozproszone dane dotyczące Zagłady pochodzące z wielu różnych instytucji. Portal integruje opisy archiwalne, bazy danych ofiar, kolekcje cyfrowe, informacje geoprzestrzenne oraz materiały kontekstowe. Twórcy projektu mierzą się przy tym z takimi wyzwaniami, jak wielojęzyczność, zróżnicowane standardy metadanych czy odmienny stopień szczegółowości samych danych.

Podczas interaktywnego webinaru Aneta Plzáková i Maria Dermentzi przedstawią aktualną wersję portalu EHRI-CZ, omawiając zarówno koncepcyjne, jak i praktyczne aspekty projektu. Uczestnicy dowiedzą się, jakie rodzaje zasobów są integrowane, jak przebiegają procesy ich przetwarzania oraz jakie metody zastosowano do ich harmonizacji i łączenia. Prelegentki przybliżą również techniczne i metodologiczne wyzwania związane z masową agregacją materiałów źródłowych. Spotkanie obejmie także prezentację wybranych funkcji portalu oraz dyskusję, która pozwoli uczestnikom podzielić się opiniami mającymi wpływ na dalszy rozwój platformy.

Webinar skierowany jest nie tylko do specjalistów z zakresu humanistyki cyfrowej i analityków danych, ale także do archiwistów, historyków, edukatorów oraz wszystkich zainteresowanych nowymi sposobami badania źródeł związanych z Zagładą.

Aneta Plzáková studiowała bibliotekoznawstwo i informację naukową na Wydziale

Podczas interaktywnego webinaru Aneta Plzáková i Maria Dermentzi przedstawią aktualną wersję portalu EHRI-CZ, omawiając zarówno koncepcyjne, jak i praktyczne aspekty projektu. Uczestnicy dowiedzą się, jakie rodzaje zasobów są integrowane, jak przebiegają procesy ich przetwarzania oraz jakie metody zastosowano do ich harmonizacji i łączenia. Prelegentki przybliżą również techniczne i metodologiczne wyzwania związane z masową agregacją materiałów źródłowych. Spotkanie obejmie także prezentację wybranych funkcji portalu oraz dyskusję, która pozwoli uczestnikom podzielić się opiniami mającymi wpływ na dalszy rozwój platformy.

Webinar skierowany jest nie tylko do specjalistów z zakresu humanistyki cyfrowej i analityków danych, ale także do archiwistów, historyków, edukatorów oraz wszystkich zainteresowanych nowymi sposobami badania źródeł związanych z Zagładą.

Aneta Plzáková studiowała bibliotekoznawstwo i informację naukową na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Karola w Pradze. Od 2008 roku jest związana z Instytutem Inicjatywy Terezińskiej, gdzie zajmuje się administrowaniem i rozwojem Bazy Danych Ofiar Holokaustu oraz koordynacją projektów cyfryzacyjnych i dokumentacyjnych. Uczestniczyła m.in. w tworzeniu portalu edukacyjnego holocaust.cz, realizacji projektu „Album Tereziński” oraz dokumentowaniu losów romskich ofiar Zagłady.

Od 2021 roku pracuje w Instytucie Masaryka i Archiwum Czeskiej Akademii Nauk. W swojej pracy koncentruje się na zarządzaniu danymi historycznymi i ich integracji, ze szczególnym uwzględnieniem informacji o ofiarach Holokaustu oraz danych geoprzestrzennych. Wspólnie z zespołem rozwija interaktywną aplikację mapową MemoMap oraz uczestniczy w pracach nad portalem czeskiego węzła EHRI, który konsoliduje materiały dotyczące Zagłady z instytucji krajowych i zagranicznych.

[Search](#) [Datasets](#) [Get involved](#) [EHRI-CZ web](#) → [EN](#) | [CS](#)

🔍 Search

Places

EHRI: Camps

■ 3074

EHRI: Ghettos

■ 1367

MemoMap Prague: Jewish Residence During the Occupation

■ 16043

Other

Terezin Initiative Institute: Transports

■ 720

„MIŁA – STAN RZECZY”

20 kwietnia 2026 roku na terenie stanowiska archeologicznego „Miła 18”, u zbiegu ulic Miłej i Dubois w Warszawie, odbył się wernisaż plenerowej wystawy „Miła – stan rzeczy”, zorganizowanej przez Muzeum Getta Warszawskiego we współpracy z Fundacją Brama Cukermana.

W wydarzeniu wzięło udział liczne grono gości – przedstawiciele świata kultury, nauki i instytucji publicznych, a także wielu oficjeli, w tym przedstawiciele ambasad.

Podczas uroczystego otwarcia uczestnicy mieli okazję zapoznać się z ideą wystawy oraz jej kontekstem historycznym. Dyrektorka Muzeum Getta Warszawskiego, dr hab. Katarzyna Person, przybliżyła znaczenie badań prowadzonych na stanowisku archeologicznym u zbiegu ul. Miłej i Dubois oraz rolę materialnych świadectw przeszłości w opowiadaniu historii dawnego Muranowa.

O koncepcji wystawy opowiedziały kuratorki – dr Aleksandra Janus oraz Dorota Kulawik. W imieniu Fundacji Brama Cukermana głos zabrała prezeska zarządu, Karolina Jakoweńko, a z ramienia Departamentu Dziedzictwa Kulturowego, wystąpił dyrektor dr Piotr Rypson.

Magdalena Kruszewska-Polak, archeolożka i kierowniczka projektu „Miła 18” przedstawiła historię kamienic znajdujących się niegdyś u zbiegu ulic Miłej i Dubois. Przybliżyła też aktualny stan badań oraz liczne ciekawostki, w tym szczegóły dot. odnalezionych przedmiotów – co pomogło lepiej zrozumieć codzienność osób ukrywających się w piwnicach zniszczonych kamienic.

Wystawa opowiada o materialnych śladach życia w getcie warszawskim. Punktem wyjścia są wyniki badań archeologicznych prowadzonych na stanowisku „Miła 18” na warszawskim Muranowie, gdzie odsonięto piwnice XIX-wiecznych kamienic oraz tysiące przedmiotów codziennego użytku, należących do sfery życia domowego i praktyk religijnych mieszkańców getta. Ekspozycja zestawia te znaleziska z odkrytymi w 2025 roku pozostałościami kryjówek Żydowskiej Organizacji Bojowej w Będzinie, związanymi z wydarzeniami z 1943 roku i postacią Frumki Płotnickiej, współpracowniczki Mordechaja Anielewicza. Oddalone od siebie miejsca ukazane są jako materialne świadectwa cywilnego i zbrojnego oporu oraz woli przetrwania. Pokaz ma formę otwartej instalacji plenerowej usytuowanej na terenie stanowiska archeologicznego – przestrzeni dostępnej dla odwiedzających, zachęcającej do wejścia, zatrzymania się i doświadczenia historii wpisanej w to miejsce.

**Miła:
stan rzeczy**

מגו
Muzeum Getta
Warszawskiego

**Miła Street:
The State of *Things***



MEMORIA

PAMIEĆ • HISTORIA • EDUKACJA

memoria.auschwitz.org

WYDAWCA

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Sawicki

SEKRETARZ REDAKCJI

Agnieszka Juskowiak-Sawicka

REDAKCJA

Bartosz Bartyzel
Marek Lach
Łukasz Lipiński

KONTAKT

memoria@auschwitz.org



POWERED BY JOOMAG